



Narodowe Forum Muzyki

Przestrzeń dla piękna

01

grudnia 2018

sobota

18:00

Wrocław, NFM, Sala Czerwona

Piękny wieczór | Debussy i Czajkowski

Joseph Swensen – dyrygent, skrzypce
NFM Orkiestra Leopoldinum

Program:

Claude Debussy (1862–1918)

Beau soir (aranż. na skrzypce i smyczki J. Swensen) [3']

Fille aux cheveux de lin (aranż. na skrzypce i smyczki J. Swensen) [2']

Kwartet smyczkowy g-moll op. 10 (aranż. na smyczki J. Swensen) [25']

I Animé et très décidé

II Assez vif et bien rythmé

III Andantino, doucement expressif

IV Très modéré – Très mouvementé

Piotr Czajkowski (1840–1893)

Méditation z cyklu *Souvenir d'un lieu cher* op. 42 (aranż. na skrzypce i smyczki J. Swensen) [10']

Serenada na smyczki C-dur op. 48 [34']

I Pezzo in forma di Sonatina

II Walzer

III Elegie

IV Finale



C. Debussy



P. Czajkowski

OMÓWIENIE

Joseph Swensen

Pewnego dnia bogata patronka Piotra Czajkowskiego Nadieżda von Meck przystąpiła mu drobny utwór na fortepian napisany przez młodego francuskiego kompozytora, którego również wspierała. Podróżowała z nim przez Włochy, a nawet zabrała go do Moskwy. Był nauczycielem fortepianu jej dwojga małych dzieci. Chciała poznać opinię Czajkowskiego na temat utworu młodzieńca. Czajkowski NIE był pod wrażeniem. Tym obiecującym kompozytorem był Claude Debussy.

Piotr Iljicz Czajkowski dorastał w domu przepętnionym kosmopolityczną atmosferą. Przodkowie jego matki pochodzili z Francji, a jego urodzona we Francji niania nauczyła go mówić po francusku i po niemiecku, gdy był jeszcze małym dzieckiem. Jego ulubionymi kompozytorami byli Mozart, Verdi i Rossini. Prawie potowę każdego roku Czajkowski spędzał we Francji i w innych miejscach Europy Zachodniej, do Rosji wracał tylko na lato. Był jednym z pierwszych wielkich kompozytorów, którzy podróżowali po Ameryce z własnymi utworami. W 1891 r. poprowadził nawet koncert otwierający kultową Carnegie Hall. Oczywiście Czajkowski był Rosjaninem, ale dla wielu w Rosji nie był wystarczająco rosyjski. Z pewnością nie na tyle rosyjski, aby dołączyć do grupy kompozytorów narodowych mającej swoją siedzibę w Petersburgu i znanej jako Potężna Gromadka. Jej członkowie, w tym Rimski-Korsakow, Borodin i Musorgski, byli zaangażowani w tworzenie całkowicie nowego i rozpoznawalnego brzmienia rosyjskiego. Stylu, w którym wykorzystywali rosyjską muzykę ludową i fascynację orientalizmem. Jako grupa byli otwarcie przeciwni muzyce Europy Zachodniej, którą uważali za konwencjonalną, burżuazyjną i dekadentką. Czajkowski, według swojego brata Modesta, „śmiał się” z ultraradykalnych tendencji członków Potężnej Gromadki „i pogardliwie odnosił się do ich naiwnych i prymitywnych wysiłków”. Był uparty w swojej niezależności i (po cichu) nieufny wobec narodowców. A to, że Potężna Gromadka lekceważyła także Mozarta (idola Czajkowskiego), dodatkowo komplikowało sprawę.

Serenada na smyczki (1882) autorstwa Czajkowskiego to neoklasyczne arcydzieło. Za wzór najwyraźniej posłużyła w tym przypadku muzyka Mozarta, a konkretnie jego serenady na smyczki, takie jak *Eine kleine Nachtmusik*, oraz *Divertimento Es-dur* na trio

smyczkowe. Oczywiście Czajkowski napętnił dzieła neoklasyczne nadmiarem romantycznej zmysłowości i jawnych emocji (nawet sporadycznie wplata pieśni ludowe, wyciszyć krytyków). Jest to również widoczne w jego innych utworach neoklasycznych, takich jak *Wariacje rokoko* na wiolonczelę (1877) i *Koncert skrzypcowy* (1878). Oryginalną drugą częścią tego *Koncertu skrzypcowego* była *Méditation* na skrzypce i fortepian, której nigdy nie zorkiestrował. Czajkowski postanowił zastąpić ją uroczą (i dobrze obecnie znaną) *Canzonettą*.

Claude Debussy to jeszcze jeden kompozytor, którego cechuje upór i niezależność. Jak na ironię ta niezależność, w kontekście francuskiego nurtu narodowego, została wyrażona przez to, czego Czajkowski unikał: orientalizm. Trzeba jednak wyjaśnić, że nie była to zwykła, powierzchowna i okazjonalna fascynacja egzotyką. Kiedy na Wystawie Światowej w Paryżu w 1889 r. Debussy po raz pierwszy usłyszał indonezyjską muzykę Gamelan, przekształcił swoją twórczość całkowicie i na zawsze. Namiętnie głosił: „Jawajska muzyka jest postulsza prawom kontrapunktu, które sprawiają, że Palestrina wydaje się dziecinną igraszką. Tonika i dominanta nie są już niczym innym, jak pustymi duchami, którymi straszyc można niegrzeczne małe dzieci!”. Te głęboko odczuwane, lecz radykalne idee zostały potraktowane bardzo poważnie przez konwencjonalne, wpływowe kręgi muzyki klasycznej we Francji, które uważały brak szacunku dla tradycyjnej estetyki za zagrożający życiu całej cywilizacji francuskiej! (Być może dla nich Debussy nie był dość francuski). *Kwartet smyczkowy g-moll op. 10* (1893) był pierwszym dużym dziełem ukończonym przez Debussy'ego po wystąpieniu koncertu muzyki Gamelan. *Kwartet* napisany w tym samym roku co *VI Symfonia* Czajkowskiego jest dziełem nie tylko rewolucyjnym, lecz także prawdziwie wielkim. Stanowi kontekst dla całej przyszłej twórczości Debussy'ego i otwiera ścieżkę, którą podążą w przyszłości niezliczeni zachodni kompozytorzy.

Mistyczne dźwięki wspaniałych jawańskich dzwonów przenikają jego kwartet, tworząc tonalną paletę, której dotąd nie słyszano w muzyce europejskiej. (Naturalny rezonans dzwonów Gamelan, tak jak zasugerował Debussy w swoim kwartecie, jest jeszcze bardziej oczywisty, gdy utwór jest grany przez orkiestrę smyczkową!) Od pierwszego kontaktu Debussy'ego z muzyką jawańską w 1889 r. jego twórczość staje się symbolem i wyrazem jego międzynarodowej, międzykulturowej, humanistycznej filozofii. Ten

ideał inkluzyjności został podobnie wyrażony przez Mozarta w tzw. muzyce tureckiej, przez Brahmsa w miłości do muzyki Romów oraz przez Mahlera w idei, według której symfonia musi być „podobna do wszechświata”, zawierając w sobie WSZYSTKO!

Tak jak wszyscy artyści, Czajkowski i Debussy wyrażali swoje osobiste poglądy filozoficzne przez swoją twórczość. Niemniej jednak najbardziej niezwykłą i uderzającą cechą ich muzyki można opisać znacznie prościej. Podobnie jak Mozart, zarówno Czajkowski, jak i Debussy posiadali boski i tajemniczy dar, otrzymany przez niektórych kompozytorów różnych kultur i narodowości – dar melodii. Nic nie może równać się wieczorowi spędzonemu na koncercie pozornie niekończących się strumieni pięknych, zapadających w pamięć i łatwych do zanucenia melodii!

Joseph Swensen

Pochodzi z rodziny o korzeniach norwesko-japońskich. Jest profesorem na Indiana University Jacobs School of Music i wykładowcą Królewskiego Konserwatorium w Szkocji. Współpracuje na stałe z takimi orkiestrami, jak Scottish Chamber Orchestra, Orquesta Ciudad de Granada oraz Northwest Sinfonietta, a ponadto z Malmö Opera, Orchestre National du Capitole de Toulouse, Orchestre National Bordeaux Aquitaine, London Mozart Players i Orquesta Sinfónica do Porto Casa da Música. Występował na Mozart Festival w Nowym Jorku, Tanglewood Music Festival, Ravinia Festival oraz BBC Proms. Koncertuje też jako solista (skrzypce) i kameralista (z pianistą J. Kahanem oraz w trio fortepianowym KahaneSwensenBrey z wiolonczelistą C. Breyem). Skomponował takie utwory, jak *Mantram* na orkiestrę smyczkową, *Latif* na wiolonczelę solo z zespołem kameralnym, *Shizue* na shakuhachi i orkiestrę oraz *Sinfonia concertante* na róg i orkiestrę.



Joseph Swensen, fot. Łukasz Rajchert



NFM Orkiestra Leopoldinum, fot. Łukasz Rajchert

Organizator:



NFM – instytucja kultury miasta Wrocławia współprowadzona przez:



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.



Sponsor NFM:

